

Sygn. akt III APa 66/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Pietrzak (spr.)
Sędziowie	SSA Marek Procek SSA Tadeusz Szweda
Protokolant	Elżbieta Szewczyk

po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2018r. w Katowicach

sprawy z powództwa P. Ł. (1)

przeciwko (...) A. C., (...) Spółka Jawna w B.

przy udziale zainteresowanego (...) S.A. w Ł.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, rentę wyrównawczą i ustalenie

na skutek apelacji powoda P. Ł. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy w Katowicach

z dnia 25 maja 2017r. sygn. akt IX P 15/11

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Katowicach, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

/-/ SSA M.Procek /-/ SSA J.Pietrzak /-/ SSA T.Szweda

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. akt III APa 66/17

UZASADNIENIE

Powód P. Ł. (1) w tej sprawie domagał się od (...) A. C., (...) spółki jawnej w B. zapłaty 595.540,39 zł z ustawowymi odsetkami

od dnia wniesienia pozwu oraz renty w kwocie po 5.012,77 zł miesięczne od lutego 2011r. płatnej do 10 dnia danego miesiąca, nadto ustalenia, że pozwana ponosi wobec powoda odpowiedzialność na przyszłość za skutki wypadku

z dnia 1 lutego 2008r., jak i zasądzenia kosztów procesu. Z kwoty 595.540,39 zł powód żądał 400.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś tytułem odszkodowania w związku ze skutkami wypadku - kwoty 195.540,39 zł.

W uzasadnieniu powód podał, że był pracownikiem pozwanej spółki od czerwca 2007r. do 31 sierpnia 2008r. i w dniu 1 lutego 2008r. w trakcie prowadzenia prac elektroinstalacyjnych w Hali B. w S. podczas wykonywania obowiązków służbowych powód spadł z dużej wysokości, co zostało uznane za wypadek przy pracy i spowodowało liczne i poważne obrażenia ciała.

W odpowiedzi na pozew pozwana spółka jawna wniosła o oddalenie powództwa. Pozwana zanegowała istnienie związku przyczynowego między swoimi zachowaniami a wypadkiem, w którym ucierpiał powód. Podniosła, że powód mając świadomość niebezpieczeństwa, z racji ukończonych szkoleń i wyższego wykształcenia, zachował się nadzwyczaj lekkomyślnie i to było przyczyną wypadku, co skutkuje trafnością zarzutu braku związku przyczynowego między zachowaniem pracodawcy a wypadkiem. Ponadto pozwana podniosła, że żądane zadośćuczynienie jest wygórowane, a w zakresie roszczeń odszkodowawczych nie wykazano zasadności i wysokości poszczególnych kwot.

W piśmie z dnia 23 maja 2011r. do sprawy w charakterze interwenienta ubocznego przystąpiła (...). S.A. w Ł., wnosząc o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu. Interwenient zakwestionował zasadność żądań pozwu, stwierdzając, że brak jest podstaw dla przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie oraz dokonania wypłaty świadczeń. Pracownicy ubezpieczonej spółki byli wyposażeni w wymagane środki ochrony, a nadzór nad prowadzonymi pracami powierzono osobie posiadającej stosowne uprawnienia. Strona powodowa w ocenie interwenienta nie wykazała zasadności poszczególnych roszczeń. Brak jest w szczególności podstaw dla przyjęcia kosztów dojazdów w wysokości przewidzianej dla należności z tytułu podróży służbowej.

W piśmie z dnia 31 maja 2011r. powód rozszerzył żądanie zapłaty do kwoty 633.435,39 zł.

Wyrokiem z dnia 25 maja 2017r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił powództwo i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Sąd ustalił:

Pozwana w ramach swego przedsiębiorstwa prowadzi prace budowlano - remontowe, wykonywane poprzez pracę fizyczną pracowników, przy użyciu narzędzi ręcznych, w tym elektrycznych, jak i sprzętu takiego jak przemieszczające się mechaniczne podnośniki nożycowe w celu umożliwienia prac na wysokości. Powód był od 2007r. zatrudniony u pozwanej na stanowisku elektromontera. Powód był przeszkolony w zakresie bhp, tj. przeszedł instruktaż wstępny ogólny 4 czerwca 2007r., instruktaż stanowiskowy dla stanowiska elektromonter w dniach 4-5 czerwca 2007r. W dniu 1 lutego 2008r. powód świadczył pracę w hali B. w S.. Prace obejmowały m.in. montaż szynoprzewodów na suficie w sytuacji, gdy kratownica sufitu była już zamontowana i pod nią zamontowane były płyty sufitu z matami z włókna szklanego. Prace nadzorował kierownik M. C., zaś mistrzem był S. M.. Powód w tym dniu wykonywał prace polegające na montażu szpil w otworach w obrębie sufitu, wykonując je z mechanicznego podnośnika nożycowego z koszem. Sufit umieszczony był na wysokości ok. 4.5 metrów. Inna brygada, złożona z A. F. i T. K. wykonywała prace polegające na wierceniu otworów w celu montażu szynoprzewodów w suficie. Pracownicy ci przemieszczali się podnośnikiem z koszem, demontowali płytę sufitu, umieszczali na kratownicy nośnej podest pochodzący z rusztowania (bez barier) i na nim pracowali. W celu zmiany miejsca pracy ponownie używali podnośnika i powtarzali te czynności. Pracownicy nie używali tzw. szelek czy pasów do pracy na wysokości, które były dostępne dla pracowników. Uznawali, że będzie im to krępować ruchy i będą trudności z wpięciem szelek w tym miejscu, tj. do belek kratownicy. Nie zwracano im uwagi, aby szelki ubrać i się przypiąć do kratownicy. Jeden pracownik wiercił otwory, drugi go asekurował.

Gdy powód skończył swoje zadania w czasie trwania dnia roboczego około godziny 11.00 korzystając z podnośnika przedostał się na konstrukcję sufitu podwieszanego i postanowił pomóc kolegom pracującym z podestu. Powód poruszał się po elementach kratownicy

o grubości kilku cm. T. K. obrócił się i zobaczył powoda na kratownicy, który zapytał, czy ma im pomóc. T. K. odpowiedział, że powód go wystraszył, jednak jeśli chce może zwinąć sznurek do trasowania. T. K. nie był przełożonym powoda. Powód nie odciął sznurka, lecz zaczął przemieszczać się po kratownicy złożonej z wąskich metalowych profili. Po krótkim czasie stracił równowagę i spadł przez miękką i niewytrzymałą płytę sufitu na posadzkę. W czasie poprzedzającym wypadek i w jego chwili mistrz i kierownik nie przebywali w miejscu wykonywania prac.

Pozwana uznała zdarzenie za wypadek przy pracy. W protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku nr (...) wskazano, że bezpośrednią przyczyną wypadku była utrata równowagi podczas wykonywania pracy i upadek z wysokości, pośrednią przyczyną - brak zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości.

W ocenie biegłego P. S. powód świadomie zlekceważył ryzyko związane z pracą na wysokości. Nadto jeżeli nie było możliwości zastosowania dostępnych środków ochrony indywidualnej przed upadkiem z wysokości powód nie powinien w ogóle podejmować czynności w tym miejscu. Zdaniem biegłego powodowi można przypisać rażące niedbalstwo i jawne lekceważenie zasad nie tylko bhp, zdroworozsądkowego zachowania, ale i skrajną nieodpowiedzialność. Biegły wskazał, że prace wykonywane w dniu wypadku były ponad wszelką wątpliwość pracami na wysokości (ponad 4,5 m). Powód w chwili wypadku wykonywał czynności bez żadnych środków ochrony indywidualnej czy zbiorowej przed upadkiem z wysokości. Pozwana udostępniła pracownikom sprzęt do wykonywania pracy

na wysokości, tj. podnośnik nożycowy z koszem oraz szelki bezpieczeństwa.

Przed zdarzeniem i w jego trakcie nie było na miejscu kierownika robót M. C.

i brygadzysty S. M.. Powód posiadał wymaganą wiedzę o pracy

na wysokości i o konieczności stosowania zabezpieczeń. Gdyby powód podjął decyzję

o stosowaniu jakiegokolwiek formy zabezpieczenia, doszłoby do wypadku, lecz o innych skutkach, wręcz powierzchniowych. Praca w miejscu, gdzie podjął ją powód, przy przechodzeniu po kilkucentymetrowej szerokości elementach stalowych była obciążona wysokim ryzykiem utraty stabilności i upadku przez sufit podwieszany w dół. Miejsce,

do którego dostał się powód, nie było przeznaczone do przebywania, a tym samym pracy, bez zastosowania środków ochrony zbiorowej, ostatecznie indywidualnej. Najrozsądniejszym było użycie podnośników np. nożycowych i wykonanie prac od strony sufitu poprzez

np. demontaż paneli sufitowych, ewentualnie wykonanie obarierowanego podestu opartego

na konstrukcji sufitu. O rażącej nieodpowiedzialności świadczy chodzenie po samej konstrukcji stalowej o szerokości kilku centymetrów, bez żadnych zabezpieczeń. Biegły wskazał również, że sposób wykonywania pracy przy montażu szynoprzewodów wcześniej

i tuż przed zdarzeniem był odmienny i wymagał innego podejścia. Pierwsze prace były wykonywane przez powoda z podnośnika z koszem. Powód sam zdecydował pomóc innym pracownikom, postępując w sposób odmienny niż wcześniej. Postępowanie powoda było sprzeczne z art. 211 k.p., jako osoby odpowiedzialnej za zachowanie zasad bhp podczas pracy, a także nie odpowiadało podstawowym zasadom zdrowego rozsądku. Nie może bowiem dojść do sytuacji, w której pracownik nie zachowa zasad wynikających z myślenia, oczekując przejęcia tego obowiązku przez przełożonego. Nie jest fizycznie możliwe, aby osoba nadzorująca prace była obecna bezpośrednio przy każdym pracowniku. Trudno uznać, że powód mógł nie wiedzieć, że ma się zabezpieczyć przed upadkiem z wysokości w takim miejscu. Z kolei nawet jeżeli w miejscu pracy nie było zapewnionych środków ochrony przed upadkiem, powód nie powinien znaleźć się w miejscu, z którego upadł. Powód podjął prace na nowym stanowisku pod nieobecność osób decyzyjnych, w odmiennych warunkach.

W ocenie biegłego wyłączną przyczyną wypadku powoda i jego skutków było naruszenie przez powoda przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy, spowodowane przez niego skutek rażącego niedbalstwa i nieodpowiedzialności, przez naruszenie:

- § 6 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 6 lutego 2003r. w sprawie bhp podczas wykonywania robót budowlanych, bowiem mimo obowiązków stosowania środków ochrony zbiorowej lub indywidualnej, powód takich środków nie zastosował w miejscu zdarzenia,

- § 11 ust. 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy w sprawie szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, bowiem mimo obowiązku w przypadku zmian warunków techniczno - organizacyjnych na stanowisku pracy powód nie odbył szkolenia w tym zakresie, a przystąpił do wykonywania tejże pracy;

- art. 210 § 1 k.p., bowiem gdy warunki pracy stwarzają zagrożenie dla życia i zdrowia pracownika, powód miał prawo powstrzymać się od wykonywania pracy, natomiast powód przystąpił do wykonywania prac bez zabezpieczeń, co stwarzało bezpośrednie zagrożenie dla jego zdrowia lub życia;

- art. 211 k.p., poprzez nieprzestrzeganie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

W ustnej opinii uzupełniającej biegły podtrzymał swe dotychczasowe stwierdzenia, wskazując, że o ile z akt wynika, że powód nie był przeszkolony stanowiskowo w zakresie podjętych przezeń prac na wysokości, to jednak nie ma wątpliwości, że powód z własnej inicjatywy poruszał się na wysokości po kilkucentymetrowej grubości elementach.

Zasady wynikające ze zdrowego rozsądku powinny powstrzymać powoda przed poruszaniem się na wysokości w ten sposób.

Wskutek wypadku powód doznał trwałego i poważnego uszczerbku na zdrowiu - złamania kręgow pierśiowych siódmego, dziesiątego, jedenastego i dwunastego ze stenozą kanału kręgowego oraz porażenia wiotkiego kończyn dolnych. Od czasu wypadku jest zmuszony do poruszania się na wózku inwalidzkim. Jest trwale niezdolny do pracy, sparaliżowany od pasa w dół, co obejmuje również funkcje układu moczowego i pokarmowego. Cierpi na spastykę kończyn dolnych, wymaga cewnikowania, co powoduje powikłania i zapalenia układu moczowego. Powód zmuszony był również do przystosowania domu i samochodu do swoich potrzeb wynikłych z niepełnosprawności.

Powód jest uznawany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym.

Od lutego 2008r. w związku z wypadkiem powoda toczyło się postępowanie karne, w ramach którego w dniu 7 października 2008r. przedstawiono zarzuty M. C.

i A. C. o czyn z art. 220 § 2 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. Wobec tych osób do Sądu Rejonowego w Sosnowcu został 25 listopada 2008r. skierowany akt oskarżenia o wskazany czyn.

W wyroku z dnia

10 czerwca 2014r. (II K 523/08) Sąd ten uznał A. C. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, wymierzając mu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. M. C. Sąd uniewinnił. Wskutek apelacji A. C. Sąd Okręgowy w Katowicach w wyroku z dnia 2 grudnia 2014r. (VII Ka 785/14) uchylił zaskarżony wyrok w odniesieniu do tego oskarżonego i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Sosnowcu.

W wyroku z dnia 9 czerwca 2016r. Sąd Rejonowy w Sosnowcu (II K 1067/14) uznał A. C. za winnego tego, że w dniu 1 lutego 2008r. w S. nieumyślnie

nie dopełnił ciężących na nim obowiązków, będąc odpowiedzialnym za higienę

i bezpieczeństwo pracy na terenie budowy w firmie (...) jako pracodawca oraz wspólnik spółki jawnej poprzez:

- dopuszczenie do wykonywania prac na wysokości przy montażu sufitu bez zapewnienia pracownikom środków ochrony zbiorowej oraz indywidualnej zabezpieczających przed upadkiem z wysokości;

- dopuszczenie podczas wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych do braku bezpośredniego nadzoru nad tym pracami przez wyznaczenie w tym celu osoby; czym naraził pracowników A. F., T. K. oraz P. Ł. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu oraz w sposób nieumyślny przyczynił się do powstania w dniu 1 lutego 2008r. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku przy pracy w postaci upadku z wysokości i złamania 7,10,11,12 kręgu piersiowego ze stenozą kanału kręgowego, porażenia wiotkiego kończyn dolnych, któremu uległ P. Ł. (2), czym wyczerpał znamiona art. 220 § 2 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, zawieszając warunkowo jej wykonanie na okres 2 lat. Nadto orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych, określając wysokość stawki na 20 zł.

Wskutek apelacji oskarżonego Sąd Okręgowy w Katowicach w wyroku z dnia 16 listopada 2016r. (VII Ka 648/16) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że wyeliminował z opisu czynu stwierdzenie, iż oskarżony w sposób nieumyślny przyczynił się do powstania w dniu 1 lutego 2008r. ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w wyniku wypadku przy pracy w postaci upadku z wysokości i złamania 7,10,11,12 kręgu piersiowego ze stenozą kanału kręgowego, porażenia wiotkiego kończyn dolnych, któremu uległ P. Ł. (2) oraz wyeliminował z kwalifikacji prawnej art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., za podstawę skazania przyjmując art. 220 § 2 k.k. i w oparciu o ten przepis wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 1 roku.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy wskazał, że przesłanką zastosowania kumulatywnej kwalifikacji czynu obejmującej skutki dla życia i zdrowia danej osoby jest wykazanie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem a skonkretyzowanym skutkiem. Możliwa jest kumulatywna kwalifikacja art. 220 k.k. w zbiegu z umyślnym lub nieumyślnym przestępstwem spowodowania skutku w zakresie życia i zdrowia pracownika, jeżeli ten skutek powstał w wyniku stworzonego przez sprawcę niebezpieczeństwa. Nie jest przesłanką wystarczającą jedynie naruszenie przepisów bhp. Nie powodują odpowiedzialności karnej zachowania, w ramach których sprawca nie znajdował się

w ścisłym związku kinetyczno - funkcjonalnym ze skutkiem. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie ma wystarczających przesłanek, by skutek w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu powoda mógł pozostawać w związku przyczynowym z zachowaniem oskarżonego, w formie określonych w zarzucie zaniechań. Inną kwestią jest przestępstwo z narażenia (art. 220 k.k.), zaś inną przestępstwo wymagające dla swego zaistnienia skutku (art. 156 k.k.). Pracownicy spółki mieli możliwość korzystania ze środków ochrony indywidualnej, tj. szelek i zbiorowej - podnośnika, zabezpieczających przed upadkiem z wysokości, wyznaczona była osoba do sprawowania nadzoru nad pracami. Nie zmienia tego okoliczność, że M. C. nie miał odpowiednich uprawnień do sprawowania samodzielnych funkcji w budownictwie. Bez włączenia się dodatkowej przyczyny, którą było samodzielne wejście przez pokrzywdzonego na konstrukcję sufitu podwieszanego obok podestu, skutek w postaci obrażeń ciała nie nastąpiłby. Powód znalazł się w tym miejscu z własnej inicjatywy.

W zakresie okoliczności sprawy Sąd związany był w myśl art. 11 k.p.c. ustaleniami co do znamion przestępstwa, za które prawomocnie został skazany A. C., a zatem w zakresie niezapewnienia pracownikom środków bezpieczeństwa w pracy na wysokości oraz nadzoru prac szczególnie niebezpiecznych. Należy jednak na tle art. 11 k.p.c. wskazać, że zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa, wynikające z art. 11 k.p.c. związanie sądu w postępowaniu cywilnym dotyczy znamion przestępstwa, a także okoliczności jego popełnienia, dotyczących czasu, miejsca, poczytalności sprawcy itp., ustalonych w sentencji wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku.

Czyniąc ustalenia Sąd pominął opinię biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy R. W., gdyż biegły ten formułując wnioski istotnie odmiennie od biegłego P. S. nie poparł ich spójną i logiczną argumentacją.

Mając zaś na uwadze wyniki postępowania dowodowego w zakresie przebiegu zdarzenia z dnia 1 lutego 2008r., oddalone zostały wnioski strony powodowej o precyzyjne ustalenie skutków zdarzenia w zakresie sytuacji zdrowotnej powoda, tj. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych neurologa, ortopedy i psychologa.

W tym stanie faktycznym Sąd uznał, że powództwo nie jest zasadne podnosząc w motywach tego rozstrzygnięcia co następuje:

Jako podstawa prawna rozważań co do odpowiedzialności pozwanej winien być brany pod uwagę reżim z art. 415 k.c., statuującego odpowiedzialność odszkodowawczą w przypadku bezprawnego i zawinionego wyrządzenia szkody innej osobie. Nie występują natomiast

w sprawie przesłanki zastosowania przepisów regulujących odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 i art. 436 k.c.). Mając bowiem na uwadze dokonane ustalenia, stwierdzić należy, że pozwana nie prowadzi przedsiębiorstwa lub zakładu wprawianego jako całość

w ruch siłami przyrody. Używa samochodów dostawczych, elektrycznych narzędzi ręcznych, w razie potrzeby podnośników nożycowych w celu wykonania pracy na wysokości. Przedsiębiorstwo pozwanej bazuje na pracy fizycznej pracowników, wykonywanej przy pomocy narzędzi ręcznych. Istnienie i funkcjonowanie przedsiębiorstwa nie zasadza się

na ruchu urządzeń napędzanych przez siły elementarne i nie ruch takich urządzeń stanowi

o jego istocie. Nawet, gdyby rozważać związek uszczerbku po stronie powoda z ruchem mechanicznego urządzenia przenoszącego pracowników - podnośnika nożycowego - należy uznać, że przemieszczenie się przez powoda z własnej inicjatywy na konstrukcję kratownicy nośnej i poruszanie się tam zerwało wszelki możliwy związek z ruchem takiego urządzenia.

Należy mieć także na względzie, że wspólnik prowadzący działalność spółki - pracodawcy, A. C., został prawomocnie skazany za czyn polegający na tym,

że w dniu 1 lutego 2008r. w S. nieумыślnie nie dopełnił ciężących na nim obowiązków, będąc odpowiedzialnym za higienę i bezpieczeństwo pracy na terenie budowy w firmie (...) jako pracodawca oraz wspólnik spółki jawnej poprzez:
- dopuszczenie

do wykonywania prac na wysokości przy montażu, sufitu bez zapewnienia pracownikom środków ochrony zbiorowej oraz indywidualnej zabezpieczających przed upadkiem

z wysokości; - dopuszczenie podczas wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych

do braku bezpośredniego nadzoru nad tym pracami przez wyznaczenie w tym celu osoby, czym naraził pracowników A. F., T. K. oraz P. Ł. (1)

na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu,

tj. za czyn z art. 220 § 2 k.k. Skazanie za ten nieумыślny występ z narażenia obejmuje zatem jedynie prawomocne wyrzeczenie co do spowodowania stanu zagrożenia przez niezachowanie przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd orzekający obecnie związany jest treścią tak sformułowanego, prawomocnego wyroku. Co istotne, w postępowaniu karnym ostatecznie wyeliminowano z opisu czynu przyczynienie się do powstania wypadku z dnia 1 lutego 2008r. i uszczerbków na zdrowiu powoda.

To powoduje, że w zakresie istnienia związku przyczynowego między działaniami

i zaniechaniami pracodawcy a skutkiem w postaci upadku i uszkodzenia ciała powoda konieczne było dokonanie samodzielnych ustaleń przez Sąd orzekający w niniejszej sprawie.

Okoliczności ujawnione w postępowaniu prowadzą do wniosku, że nie jest możliwe stwierdzenie istnienia powiązania przyczynowego między bezprawnym i zawinionym zachowaniem wspólnika spółki - działającego za spółkę jako pracodawca powoda,

a upadkiem powoda z wysokości. Istotnie doszło do naruszenia wskazanych w wyroku skazującym zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, jednak, mając w szczególności na uwadze działania powoda, nie sposób przypisać

pracodawcy odpowiedzialności za zdarzenie polegające na upadku powoda z kratownicy nośnej w hali, gdzie toczyły się prace.

W dniu wypadku powód pracował na wysokości przy umieszczaniu tzw. szpil w otworach, wykonując te czynności z kosza podnośnika. Po zakończeniu swoich czynności postanowił przemieścić się na konstrukcję kratownicy, bez polecenia kierownika, brygadzysty lub innego przełożonego. Nie zostało w sprawie wykazane w rozumieniu art. 6 k.c., aby opisane wyżej zachowanie powoda było skutkiem udzielonego mu polecenia lub było konieczne dla realizacji określonego nałożonego na powoda zadania służbowego. W świetle zeznań świadków, powoda, danych co do szkoleń powoda i zasad zdrowego rozsądku nie można również racjonalnie zakładać, że powód mógł pozostawać w rozsądnym i usprawiedliwionym przekonaniu o tym, że jego zachowanie nie powoduje skrajnego zagrożenia.

Niezbędną przesłanką zaistnienia odpowiedzialności deliktowej jest związek przyczynowy między zawinionym i bezprawnym działaniem lub zaniechaniem danego podmiotu

a skutkiem w postaci powstania określonej szkody, wskazany w art. 361 k.c. Zgodnie z tym przepisem, zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika (§ 1). W tychże granicach,

w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (§ 2). W orzecznictwie i literaturze wskazuje się, że aczkolwiek art. 361 § 1 k.c. nie wprowadza pojęcia związku przyczynowego w rozumieniu prawnym, odmiennego od istniejącego w rzeczywistości, to jednak wiąże odpowiedzialność tylko

z normalnymi następstwami zjawisk stanowiących jej podstawę, bez tego bowiem zabiegu łańcuch skutków zdarzenia, tkwiącego u podstawy obowiązku odszkodowawczego, byłby nieograniczony. Powstaje jednak podstawowy dla praktyki problem, kiedy zachodzi „normalny” związek przyczynowy. Należy w tej mierze zbadać, czy w ogóle pomiędzy kolejnymi faktami istnieją obiektywne powiązania. W szczególności trzeba wyjaśnić, czy dany fakt (przyczyna) był koniecznym warunkiem wystąpienia drugiego z nich (skutku), czyli czy bez niego skutek wystąpiłby. Tylko w razie pozytywnego stwierdzenia konieczne jest rozważenie, czy wspomniane powiązania można traktować jako „normalne”, tzn. typowe lub oczekiwane w zwykłej kolejności rzeczy, a więc niebędące rezultatem jakiegoś zupełnie wyjątkowego zbiegu okoliczności. Ocena, czy skutek jest normalny, powinna być oparta

na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej.

W okolicznościach niniejszej sprawy pomiędzy zachowaniem współnika działającego za pracodawcę a wypadkiem powoda z dnia 1 lutego 2008r. nie zachodzi związek, który spełnia przesłanki normalnego powiązania przyczynowego. Związek ten został zerwany poprzez działanie powoda, który bez związku z wykonaniem poleceń udał się (choć zapewne z dobrą intencją) na kratownicę nośną i zaczął się po niej przemieszczać bez jakichkolwiek zabezpieczeń przed upadkiem. Pokonując sufit podwieszany i wydostając się na kratownicę oraz z racji wcześniejszej pracy w tej hali, powód miał pełną możliwość zaobserwowania,

z czego składają się elementy tego sufitu i że nie dają one jakiegokolwiek możliwości utrzymania ciężaru człowieka. To, że powód sam podjął taką decyzję powoduje również,

że nie można przypisać odpowiedzialności za takie jego działanie osobie odpowiedzialnej

za nadzór. Podjęcie takich działań przez powoda nie może również być powiązane

z niezapewnieniem mu w tym miejscu szelek bezpieczeństwa, bowiem nikt z przełożonych powoda nie skierował go w to miejsce (tj. na kratownicę) i powód uczynił to bez wiedzy tych osób. Z kolei, jak wskazał biegły P. S., nie jest możliwe sprawienie, aby osoby nadzorujące obecne były w każdym miejscu, gdzie znajduje się dany pracownik.

Nie można zatem postawić pozwanej zarzutu, że nie zapobiegała przemieszczeniu się pracownika w każde możliwe do pomyślenia, niebezpieczne miejsce. Jak powód sam wskazał, m.in. w zeznaniach w sprawie karnej, k. 272 tamtejszych akt, wcześniej wykonywał on prace z kosza podnośnika, co stanowiło odpowiednie zabezpieczenie. Przedostanie się przez powoda na konstrukcję sufitu i przemieszczanie się tam bez jakichkolwiek zabezpieczeń powoduje brak możliwości przypisania wypadku i jego skutków pracodawcy

w myśl art. 361 k.c.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód zaskarżając go w całości.

Skarżący zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, to jest przepisów:

art. 278 § 1 k.p.c., art. 286 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c. poprzez:

- oparcie rozstrzygnięcia wyłącznie na opinii biegłego S. w odniesieniu do ustalenia związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy zachowaniem pozwanej, a wypadkiem, przy braku przedstawienia własnych rozważań na temat związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy zachowaniem pozwanego a wypadkiem, w sytuacji gdy ta okoliczność winna zostać ustalona przez Sąd samodzielnie, co najwyżej posiłkując się opinią biegłego, gdyż nie wymagała wiadomości specjalnych,

- całkowite pominięcie pozostałych opinii biegłych z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym R. W. oraz opinii biegłych, które zostały wydane dla potrzeb postępowania karnego prowadzonego przeciwko A. C., w sytuacji gdy opinia biegłego S. była całkowicie jednostronna, nieobiektywna i wręcz sprzeczna z prawomocnym wyrokiem wydanym w sprawie karnej, gdyż biegły nie dostrzegł jakichkolwiek uchybień po stronie pracodawcy a dodatkowo Sąd na wcześniejszym etapie postępowania dowodowego miał wątpliwości co do jej wiarygodności, albowiem dopuścił dowód z opinii kolejnego biegłego;

art. 217 § 1 i 2 k.p.c. oraz art. 212 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. oraz art. 286 i art. 162 k.p.c. poprzez oddalenie wniosków dowodowych powoda o precyzyjne ustalenie skutków zdarzenia w zakresie sytuacji zdrowotnej powoda, tj. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych neurologa, ortopedy i psychologa, które to dowody miały istotne do udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. charakteru i wysokości powstałej szkody a poprzez to nierozpoznanie istoty sprawy, o czym mowa w art. 386 § 4 k.p.c.:

2. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego wskutek naruszenia przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że pomiędzy zachowaniem pozwanego a wypadkiem powoda z dnia 1 lutego 2008r. nie zachodzi związek, który spełnia przesłanki normalnego powiązania przyczynowego, w sytuacji gdy taki związek zachodzi, gdyż pracodawca zorganizował w ten sposób stanowiska pracy bezpośrednio dla swoich pracowników A. F. i T. K., a pośrednio także dla P. Ł. (1), który im pomagał, że wykonywali oni prace szczególnie niebezpieczne przy braku bezpośredniego nadzoru (nieobecność bezpośredniego przełożonego M. C. na budowie, brak formalnych uprawnień tego przełożonego do kierowania pracami), bez użycia przy ich wykonywaniu dostatecznych zabezpieczeń zbiorowych (zostałyby one zapewnione przez użycie rusztowania wyposażonego w balustrady), ani też indywidualnych (praca w szelkach zabezpieczających) i w takich warunkach wypadek, do którego doszło z udziałem P. Ł. (1), był normalnym następstwem, na co wskazują zeznania świadków, protokół kontroli przeprowadzonej po wypadku przez Państwową Inspekcję Pracy, opinie pozostałych biegłych z zakresu BHP poza biegłym S..

Wskazując na przytoczone zarzuty skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji lub zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie żądań powoda oraz zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

Pozwana spółka jawna oraz interwenient uboczny wnieśli o oddalenie apelacji, a ten ostatni także o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

Niewątpliwie nie została rozpoznana istota sporu, a zaskarżony wyrok zapadł w sprawie niedojrzałej do ostatecznego rozstrzygnięcia.

W rozpatrywanej sprawie podstawą odpowiedzialności pozwanej może być jedynie art. 415 k.c., jako że, jak słusznie przyjął Sąd I instancji, nie chodzi o przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody.

Przepis art. 415 k.c. stanowi, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę zobowiązany jest do jej naprawienia. Jest to przepis, który normuje odpowiedzialność deliktową opartą na winie sprawcy, zatem w tym miejscu godzi się przypomnieć kilka uwag ogólnych dotyczących tego zagadnienia.

Czyn niedozwolony stanowi samoistne źródło stosunku zobowiązaniowego i obejmuje każde zdarzenie wyrządzające szkodę, gdy pomiędzy stronami nie istniał żaden stosunek obligacyjny bądź gdy szkoda została wyrządzona poza tym stosunkiem, a więc gdy sprawca szkody naruszył nakaz lub zakaz obowiązujący go niezależnie od łączącego go z poszkodowanym stosunku zobowiązaniowego (...).

Wina jest ujemną oceną zachowania się sprawcy szkody (lub osoby odpowiedzialnej za szkodę) i stanowi połączenie dwóch elementów: obiektywnego i subiektywnego. Obiektywny element winy wypełnia każde zachowanie niewłaściwe a zatem niezgodne bądź z przepisami prawa przedmiotowego, bądź z zasadami współżycia społecznego, bądź z ogólnym obowiązkiem ostrożności, jaką każdy w społeczeństwie powinien zachować, aby drugiemu szkody nie wyrządzić. Obiektywny element zawiera w sobie bezprawność zachowania się (sprzeczność zachowania się sprawcy z szeroko pojętym porządkiem prawnym); polegać może zarówno na działaniu jak i zaniechaniu. Subiektywny element winy polega bądź na winie umyślnej, bądź na niedbalstwie.

Niedbalstwo polega na niedołożeniu należytej staranności (...) Dla oceny staranności należy stosować miernik obiektywny i abstrakcyjny (...). Należy porównać zachowanie sprawcy z abstrakcyjnym wzorcem postępowania (...). Ocena ujemna postępowania danej osoby w porównaniu do stosowanego wzorca uzasadnia przypisanie jej winy (...).

W przypadku odpowiedzialności za niezapewnienie bezpieczeństwa lub stworzenie stanu niebezpieczeństwa odpowiedzialność ta wynika najczęściej z zaniechania. Bezczynność jest winą wtedy, gdy istniał obowiązek działania. Obowiązek ten może wynikać z konkretnego przepisu prawnego, bądź z umowy, bądź z ogólnej zasady, aby postępowanie danej osoby lub stan posiadanej przez nią rzeczy nie stanowiły źródła niebezpieczeństwa. Nawet jeśli stan taki powstał bez jej winy, to winą będzie jego tolerowanie (...) (Kodeks cywilny z komentarzem pod red. J.Winiarza, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1989, s.393-394).

Z kolei przepis art. 443 k.c. stanowi, że okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynikła, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba, że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego.

Zbieg odpowiedzialności zachodzi wtedy, gdy dłużnik nie tylko nie wykonuje lub nienależyte wykonuje swoje zobowiązanie umowne, lecz jednocześnie narusza nakaz lub zakaz obowiązujący go niezależnie od istniejącego między stronami stosunku prawnego (...). Zbieg odpowiedzialności występuje przede wszystkim w razie szkody na osobie, gdyż jej wyrządzenie stanowi zawsze czyn niedozwolony (...) (Kodeks cywilny z komentarzem pod red. J.Winiarza, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1989, s.424-425).

Poza sporem było, że w chwili wypadku strony pozostawały w stosunku pracy, a zatem były związane węzłem obligacyjnym. W świetle przytoczonego przepisu nie wyklucza to jednak możliwości dochodzenia roszczeń o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego.

Wszakże na pracodawcy z mocy powszechnie obowiązujących przepisów ciąży szereg obowiązków w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Zgodnie z art. 66 Konstytucji RP każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Sposób realizacji tego prawa oraz obowiązki pracodawcy określa ustawa.

Kodeks pracy wśród podstawowych zasad prawa pracy wymienia w art. 15 zasadę, zgodnie z którą pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Konkretyzacja tych obowiązków następuje w dziale X Bezpieczeństwo i higiena pracy.

W szczególności przepis art. 207 k.p. stanowi, że:

§ 1. Pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237¹¹ § 2.

§ 2. Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany:

- 1) organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy,
- 2) zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń,
- 3) reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy,
- 4) zapewnić rozwój spójnej polityki zapobiegającej wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym uwzględniającej zagadnienia techniczne, organizację pracy, warunki pracy, stosunki społeczne oraz wpływ czynników środowiska pracy,
- 5) uwzględniać ochronę zdrowia młodocianych, pracownic w ciąży lub karmiących dziecko piersią oraz pracowników niepełnosprawnych w ramach podejmowanych działań profilaktycznych,
- 6) zapewniać wykonanie nakazów, wystąpień, decyzji i zarządzeń wydawanych przez organy nadzoru nad warunkami pracy,
- 7) zapewniać wykonanie zaleceń społecznego inspektora pracy.

§ 2¹ Koszty działań podejmowanych przez pracodawcę w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w żaden sposób nie mogą obciążać pracowników.

§ 3 Pracodawca oraz osoba kierująca pracownikami są obowiązani znać, w zakresie niezbędnym do wykonywania ciężących na nich obowiązków, przepisy o ochronie pracy, w tym przepisy oraz zasady bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nadto przepis art. 207¹ § 1 k.p. stanowi, że pracodawca jest obowiązany przekazywać pracownikom informacje o zagrożeniach dla zdrowia i życia występujących w zakładzie pracy, na poszczególnych stanowiskach pracy i przy wykonywanych pracach, w tym

o zasadach postępowania w przypadku awarii i innych sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu pracowników.

W kwestii dopuszczalności przyjęcia odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie winy za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy wypowiedział się także wielokrotnie Sąd Najwyższy.

I tak w wyroku z dnia 4.11.2008r. II PK 100/08 (OSNP 2010/9-10/108) SN wyraził pogląd, iż „pracodawca ponosi na zasadzie winy (art. 415 k.c. w związku z art. 300 k.p.) odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia ciężących na pracodawcy obowiązków, np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy”. W tym samym wyroku SN wyraził pogląd, że „Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem, iż w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo

że istniejące realnie zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, czy też takie zagrożenia nie zostały zniwelowane, co naraziło na szwank zdrowie, bądź życie pracownika”.

W wyroku z dnia 3.12.2010r. I PK 124/10 (Lex nr 707848) SN zaprezentował pogląd, że „zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek”, oraz, że „jeżeli poszkodowany był doświadczonym pracownikiem, zwłaszcza brygadzystą i lekkomyślnie stosował niewłaściwe, zagrażające bezpieczeństwu metody pracy, jakkolwiek miał dostateczne doświadczenie, by móc przewidzieć niebezpieczeństwo, to należy uznać, że również on przyczynił się do spowodowania szkody, co uzasadnia zmniejszenie odszkodowania”.

Analogiczne stanowisko zaprezentował SN w wyroku z dnia 14.09.2000r.

II UK 207/00 (OSNP 2002/8/191) stwierdzając, że „zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy”.

Z kolei w wyroku z dnia 3.08.2007r. I UK 367/06 (M.P.Pr.2008/2/102) SN stwierdził, że strona pozwana nie może zwolnić się od odpowiedzialności związanej z niezachowaniem przepisów bhp zarzutem, że również powód nie dopełnił obowiązków z zakresu bhp.

W wyroku z dnia 13.09.2016r. III PK 146/15 (OSP 2017/5/51) SN stwierdził,

że „zawinione uchybienia pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa pracy, pozostające

w związku przyczynowym z zaistniałą szkodą, mogą prowadzić do ziszczenia się dyspozycji art. 415 k.c.”. a nadto, że „pracodawca zobowiązany jest nie tylko do realizowania powszechnie obowiązujących przepisów bhp, jego zadanie sprowadza się również

do zagwarantowania faktycznego bezpieczeństwa. Kontekst ten stanowi perspektywę weryfikacji bezprawności zachowania pracodawcy, a pośrednio do określenia związku przyczynowego występującego między jego zachowaniem a szkodą, którą doznał pracownik. Skontrolowanie winy zatrudniającego jest możliwe dopiero po przypisaniu mu bezprawności”.

Wreszcie w wyroku z dnia 27.01.2011r. II PK 175/10 (Lex nr 885002) SN zajął stanowisko, iż „Jest oczywiste, że pracodawca nie zawsze może w pełni zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy i ustrzec ich od wszelkich skutków zagrożeń związanych ze środowiskiem pracy. Powinien jednak z należytą starannością podejmować niezbędne działania, w tym zwłaszcza wyraźnie nakazane przez prawo, jak działania określone § 4 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia z dnia 30 maja 1996r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych

w Kodeksie pracy (Dz. U. Nr 69 poz. 332 ze zm.), zmniejszające do minimum ryzyko utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu pracowników”.

Podzielając zaprezentowane powyżej zapatrywania Sądu Najwyższego na kwestię dopuszczalności przyjęcia odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie winy za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy Sąd Apelacyjny uznał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwala pozwanej jako pracodawcy powoda przypisać winę.

Wszakże A. C. - wspólnik prowadzący działalność spółki - pracodawcy został prawomocnie skazany za czyn polegający na tym, że w dniu 1 lutego 2008r.

w S. nieumyślnie nie dopełnił ciężących na nim obowiązków, będąc odpowiedzialnym za higienę i bezpieczeństwo pracy na terenie budowy w firmie (...) jako pracodawca oraz wspólnik spółki jawnej poprzez: - dopuszczenie do wykonywania prac

na wysokości przy montażu, sufitu bez zapewnienia pracownikom środków ochrony zbiorowej oraz indywidualnej zabezpieczających przed upadkiem z wysokości; - dopuszczenie podczas wykonywania prac szczególnie niebezpiecznych do braku bezpośredniego nadzoru nad tym pracami przez wyznaczenie w tym celu osoby, czym naraził pracowników A. F., T. K. oraz P. Ł. (1)

na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, tj. za czyn z art. 220 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny uznał także, że wbrew stanowisku Sądu I instancji, istnieje adekwatny związek przyczynowy między zawinionym i bezprawnym zaniechaniem pracodawcy

a skutkiem w postaci powstania szkody na osobie powoda w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Zgodnie bowiem z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, przy czym szkoda może być skutkiem wielu zdarzeń, a normalne następstwa badanej przyczyny mogą być zarówno bezpośrednie jak i pośrednie i pozostawać w relacjach wielocłonowych, a w takiej sytuacji ocenie z punktu widzenia kryterium normalności związku przyczynowego podlega zależność wielu czynników kauzalnych w ich wzajemnych powiązaniach, zaś ustalenie, że zachodzi normalny związek przyczynowy wymaga zbadania, czy gdyby dane zdarzenie nie wystąpiło, powstałby określony skutek oraz, czy pojawienie się przyczyny badanego rodzaju zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia rozpatrywanego skutku, poprzez jej współistnienie i współdziałanie z innymi czynnikami. Jeżeli odpowiedź na te pytania okaże się twierdząca, będzie to równoznaczne z wystąpieniem normalnego związku przyczynowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 czerwca 2016 r.,

I ACa 937/15).

Stwierdzenie adekwatnego związku przyczynowego nie oznacza zatem, że zachowanie pracodawcy musi być wyłączną, czy jedyną przyczyną wystąpienia zdarzenia powodującego szkodę na osobie pracownika.

Jednocześnie nawet ustalenie, że poszkodowany w znacznym stopniu przyczynił się do powstania szkody, nie jest równoznaczne z przyjęciem, iż szkoda wykracza poza granice normalnych następstw działania lub zaniechania sprawcy czynu niedozwolonego,

gdyż art. 362 k.c. nie jest odwróceniem normy art. 361 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny podziela też pogląd, że konsekwencją unormowania, że na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp, jest uprzedniość jego odpowiedzialności i jej bezwarunkowy charakter. Uprzedniość odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy rozumieć należy w ten sposób, że zanim pracodawca będzie mógł egzekwować od pracowników stosowne powinności przewidziane w art. 211 k.p., określającym podstawowe obowiązki pracowników w sferze bhp, w pierwszej kolejności sam jest zobligowany zapewnić im bezpieczne środowisko pracy oraz bezpieczeństwo zindywidualizowane (por. wyroki SA w Poznaniu III APa 9/13, LEX nr 1356618, i SA w Gdańsku III APa 7/17, LEX nr 2269083).

Przyczynienie się poszkodowanego oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Związek ten występuje wtedy, gdy w wyniku analizy stanu faktycznego sprawy dojść można do wniosku, iż bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, jakie ostatecznie osiągnęła.

Nie jest zatem przyczynieniem się okoliczność wprawdzie leżąca po stronie poszkodowanego, lecz niezależna od niego i niezwiązana z jego działaniem lub zaniechaniem.

O tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne. Natomiast o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II PK 239/13).

Przy dokonywaniu obniżenia świadczenia należy przede wszystkim brać pod uwagę stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Uwzględnić trzeba ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, pobudki, jakimi kierował się poszkodowany podejmując działanie nieprawidłowe (np. altruizm, szlachetne pobudki).

W rozpatrywanej sprawie pracodawca naruszył obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Z kolei powód naruszył obowiązek wykonywania pracy zgodnie z przepisami bhp, w sposób bezpieczny, przy czym - jak wskazano - powód miał świadomość, jakie powinno być prawidłowe postępowanie i wiedział, że sposób jego zachowania jest nieprawidłowy.

Zarówno w przypadku pracodawcy, jak i pracownika występuje wina nieumyślna. Przy wystąpieniu winy nieumyślnej, nie ma zamiaru bezprawnego zachowania, sprawca nie chce i nie godzi się na wyrządzenie szkody. Zachowanie sprawcy jest zawinione również wtedy, kiedy nie chce on wprawdzie wywołać swoim czynem szkodliwych skutków i nie godzi się na to, ale przewiduje taką możliwość i bezpodstawnie spodziewa się, że jej uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo) albo też nie przewiduje skutków swojego zachowania, choć powinien był i mógł je przewidzieć przy dołożeniu należytej staranności - niedbalstwo. Cechą winy nieumyślnej jest błędna ocena postępowania uświadamianego sobie przez sprawcę w zakresie możliwości wywołania szkody, albo też brak wyobrażenia o znaczeniu swego zachowania, a w następstwie - wywołania szkody, mimo istnienia możliwości i powinności, która nie została spełniona. W obu przypadkach można sprawcy zarzucić brak należytej staranności. Przyjąć należy, iż dla oceny zachowania (lub niezachowania) należytej staranności przy odpowiedzialności deliktowej, wykorzystany winien być obiektywny miernik staranności.

W rozpatrywanej sprawie także powód nie zachował należytej staranności.

Zastosowanie obiektywnego wzorca staranności prowadzić musi do wniosku, iż powód zawinił nieumyślnie. Przeciętnie rozsądny i rozważny człowiek ma świadomość istnienia zagrożenia przy poruszaniu się po kratownicy złożonej z wąskich belek, zawieszonych na wysokości 4,5 m, bez żadnych zabezpieczeń. Powód został przeszkolony w zakresie wykonywania prac na wysokości, zaś obiektywnie nieprawidłowe zachowanie wymagało

od niego podjęcia działania, nie było zaś skutkiem przypadku. Przy ustalaniu zawinienia poszkodowanego, który przyczynił się do zaistnienia szkody, chodzi o postawienie poszkodowanemu zarzutu, że nie zachował się w sposób, jakiego można byłoby oczekiwać od ludzi roztropnych, działających starannie. Stąd też uwzględniając stopień winy powoda oraz okoliczności zdarzenia, uznać trzeba, iż powód przyczynił się do powstania szkody na osobie w znacznym stopniu.

Nie można jednak uznać, że to niewątpliwie zawinione działanie powoda wyłączyło istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zaniedbaniami pracodawcy w zakresie zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy a powstaniem szkody.

Sąd I instancji uznał, że skoro feralnego dnia powód po zakończeniu zleconych mu do wykonania czynności około godziny 11.00 postanowił przemieścić się na konstrukcję kratownicy, bez polecenia kierownika, brygadzysty lub innego przełożonego, a jednocześnie nie zostało w sprawie wykazane, aby to zachowanie powoda było skutkiem udzielonego mu polecenia lub było konieczne dla realizacji określonego nałożonego na powoda zadania służbowego, to skutkuje to zerwaniem związku przyczynowego między upadkiem z wysokości i szkodą powoda a zaniedbaniami pracodawcy.

To stanowisko Sądu I instancji abstrahuje od tego, że z zeznań św. S. M. wynika, że podejmując to działanie powód zastosował się do ogólnego zalecenia przełożonego aby po wykonaniu zleconej pracy nie stać czy siedzieć beczynnie, ale udzielić pomocy innym pracownikom. Tymczasem przy uwzględnieniu okoliczności, że do zakończenia dniówki roboczej było jeszcze sporo czasu, że doszło do opóźnień w wykonaniu prac na tym obiekcie oraz, że w tym momencie nie było na obiekcie osoby, która winna sprawować bezpośredni nadzór nad pracami na wysokości i która mogła albo wydać takie polecenie lub zabronić powodowi podjęcia takich działań, trzeba uznać, że działanie powoda nie wyłącza istnienia związku przyczynowego między zaniedbaniami pracodawcy a powstaniem szkody, a stanowi jedynie współprzyczynę powstania szkody.

Co prawda słusznie zauważył Sąd I instancji, że bez wątplenia bezpośrednią przyczyną wypadku, jakiemu uległ powód było jego zachowanie sprzeczne z podstawowymi zasadami bhp, ale nie oznacza to, że stwierdzone w toku postępowania dowodowego zaniedbania pracodawcy z zakresu bhp nie mają znaczenia i nie skutkują przypisaniem mu odpowiedzialności za zaistniały wypadek.

Podnieść bowiem należy, że w świetle zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz powoda w pełni zasadny jest wniosek, że u pozwanych tolerowana była praktyka wykonywania prac na wysokości bez użycia zabezpieczeń indywidualnych (szelek).

Mając na względzie okoliczność, że taka praktyka stosowana była w dłuższym okresie czasu, nie sposób przyjąć, że pracodawca nie zdawał sobie z niej sprawy i jej nie tolerował.

W ocenie Sądu Apelacyjnego także owo tolerowanie tej niewłaściwej i jak się okazało zagrażającej bezpieczeństwu pracowników praktyki uzasadnia uznanie odpowiedzialności pracodawcy w rozpatrywanej sprawie.

Jak już podniesiono ustalona okoliczność, że powód lekkomyślnie i sprzecznie z podstawowymi zasadami bhp co do prac na wysokości poruszał się po kratownicy złożonej z wąskich belek, zawieszonych na wysokości 4,5 m, bez żadnych zabezpieczeń winna jedynie skutkować uznaniem, że przyczynił się on znacznie do spowodowania szkody i tym samym stosownym zmniejszeniem odszkodowania. Jest to jednak kwestia wtórna dotycząca w istocie wysokości dochodzonych roszczeń.

Mając zatem na względzie zaprezentowane stanowisko co do istnienia związku przyczynowego i w konsekwencji istnienia podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanej za powstałą szkodę stwierdzić należy, że skarżący słusznie podnosi, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy.

Sąd ten bowiem niezasadnie przyjmując, że istnieje materialnoprawna przesłanka unicestwiająca roszczenie, odstąpił od zbadania materialnej podstawy żądań strony powodowej i nie ustalił charakteru i rozmiarów szkody.

W tej sytuacji zachodzi konieczność poczynienia po raz pierwszy ustaleń co do rodzaju i rozmiarów szkody, przy równoczesnym respektowaniu, zagwarantowanego w art. 176 ust. 1 Konstytucji RP, prawa stron do co najmniej dwuinstancyjnego postępowania sądowego.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd zatem ustali charakter i rozmiar szkód powstałych u powoda na skutek analizowanego wypadku przy pracy dopuszczając stosowne dowody, oceni zakres przyczynienia się powoda do ich powstania i stosownie do wyników tej oceny rozstrzygnie o zasadności zgłoszonych przez powoda żądań w zakresie odszkodowania, zadośćuczynienia i renty a także rozstrzygnie kwestię odpowiedzialności na przyszłość.

Ze wskazanych przyczyn na mocy art. 386 § 4 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

/-/ SSA M.Procek /-/ SSA J.Pietrzak /-/ SSA T.Szweda

Sędzia Przewodniczący Sędzia

ek